

Nieznani, Opowie

Słowa i muzyka: Radosław Żurek
Słuchajcie, jak okrutny pech
Na rok na morze rzucił mnie,
A jakby nie dość było źle,
To kukiem tam zrobili mnie.

Ref.: La, la, la.....

Wśród garów, chochli mijał dzień,
Jadłospis spędzał z powiek sen,
Bo jak nakarmić chłopów stu,
Gdy w beczkach z mięsem tylko sól.
Lecz, żem jest pomysłowy chłop,
To dałem radę przez ten rok,
Słuchajcie, to opowiem wam,
Co zamiast mięsa pchałem w gar.
Z podeszwy starej wyszedł stek,
Kapitan wprost zachwycał się
I wielkim głosem krzyknął tak:
"Cholera, cóż to jest za smak!"
Makaron z sznurowadeł był,
Bosman narzekał, że trochę mdły,
Lecz gdy kolacji nadszedł czas,
To zawsze z michą był na czas.
"Mielony to kotletów król!"
Tak mawiał pierwszy, gdy minął mu ból,
Bo zawsze rozwolnienie miał,
Gdy mielonego z handszpacka zjadł.
Kanonier O'Donnell mawiał był:
"Najlepsze to wino ze wszystkich, com pił!"
Nie wiedział jednak biedak, że
Miał wina w dzbanie ocet jest.
Gdy wojny wkrótce minął czas,
Lądowi wnet Król zwrócił nas
I od tej chwili - wierście, lub nie,
Nikt w kuchni już nie ujrzał mnie.